The Polish Weekly
Kuryer Nowojorski,
(GREATER NEW YORK COURIER)
is the only Polish Newspaper in Greater New York: represents the interests of more than 2.000.000 Poles living in the United States, has a large circulation in U. S. and is a valuable advertising medium.

KURYER NOWOJORSKI.

(GREATER NEW YORK COURIER.)

Tygodnik polityczny, społeczny i literacki.

Tygodnik Polski
Kuryer Nowojorski,
(GREATER NEW YORK COURIER)
Jedyna polska gazeta w New Yorku i okolicy, reprezentuje interesa dwóch miljonów Polaków w Stanach Zjednoczonych, jest rozpowszechniony w całych Stanach, a tem samem nader korzystna dla ogłaszających się.

Rok 8. New York, N. Y., Sobota, dnia 4-go Grudniaa 1897 Roku. Nr. 47.

THE POLISH NEWSPAPER
THE GREATER NEW YORK COURIER
formerly
NEW YORK & BROOKLYN COURIER.
209 E. 4th St., New York, N. Y.

The only polish Newspaper in Greater New York and Vicinity.

Rozruchy w Wiedniu.

REZYGNACJA HR. BADENIEGO.

Haniebna bijatyka w Parlamencie.

Husarzy uderzają na lud zebrany w ulicach, raniąc wiele osób szablami.



HRABIA K. BADENI.

Austria znajdowała się w przededniu rewolucji i jedynie decydującem wystąpieniem, cesarz Franciszek Józef zażegnał burzę, nie wiadomo jednak, na jak długo.

Źródłem zaburzeń był parlament, gdzie na sobotniem posiedzeniu, 27 z. m. przyszło do niebywałych scen. Wrzaski, bijatyka, komendy oficerów policyjnych, szamotanie się wyrzucanych posłów — oto czynności wiedeńskiego parlamentu.

Przywódcą rozruchów w sali obrad był Wolff, który na czele żydowsko-niemieckiej zgraji, popieranej przez socjalistów napadł czynnie na prezydenta Abrahamowicza. Czesi przyśli w pomoc Abrahamowiczowi i wywiązała się ogólna bijatyka, w której wiele osób poranionych zostało.

Wolff został aresztowany, a jedenastu innych posłów, z socjalistą Daszyńskim, zostało wyrzuconych z sali i suspendowanych z urzędowania.

Wieść o zajściach w Parlamencie, szybkością błyskawicy obiegła miasto i wieczorem tłumy ludu zebrały się przed gmachem, grożąc szturmowaniem parlamentu i dworu cesarskiego. Policji na razie udało się rozpędzić tłumy, lecz w niedzielę rano, zebrały się daleko większe masy ludu i przybrały groźniejszą postawę. Gdy policja ukazała się wobec zaburzeń bezsilną, uderzyli na tłumy hussarzy, raniąc wiele osób. Ostatecznie zaprowadzono pozorny ład.

Wobec tych zajść, prezydent ministrów hr. Badeni zrezygnował nie chcąc być powodem rozlewu krwi a cesarz który pospieszył z Wallsee do Wiednia na wieść o zajściach w parlamencie rozwiązał gabinet ministerjalny.

Gdy masom ogłoszono o rezygnacji hr. Badeniego, uspokoiły się, zupełnie, okrzykami manifestując swoje zadowolenie.

Sformowanie nowego gabinetu powierzonem zostało Baronowi Gautsch de Frankenthurn.

Pamiatki po Kosciuszce.

Pułkownik Asa Bird Gardiner, który miał przemówić w języku angielskim na Obchodzie listopadowym, z powodu ważnego interesu, nie mogąc przybyć na Obchód, przysłał do Redakcji list, w którym oprócz wytłumaczenia się z niemożności przybycia, pisze co następuje:

,,W roku 1861 w moim pułku była jedna kompania, z samych Polaków złożona, którzy oddawali wielkie usługi w wojnie z konfederatami. Kapitan tej kompanii, mój osobisty przyjaciel, był oficerem w powstaniu polskiem 1830 roku i został odznaczony za waleczność w walce. Opowiadał on mi często epizody z tego rozpaczliwego powstania.

Przypuszczam, że będzie to interesującem dla Polaków, iż będąc jeneralnym sekretarzem ,,Orderu Cincinnata'' jestem w oficialnem posiadaniu podpisu jenerała Tadeusza Kościuszki, jako oficera amerykańskiej armii w wojnie o niepodległość, który razem z Washingtonem był założycielem tego poważanego Towarzystwa.

Kościuszki własny ,,Orzeł'' jako członka tego Towarzystwa jest w posiadaniu jednego z członków tegoż, w tym Stanie i jest uważany jako klejnot familijny.

Spodziewając się, iż Wasz Obchód listopadowego powstania wypadnie jak najświetniej i t. d. kreślę się

Asa Bird Gardiner.''

Dodać tu musimy, że pułkownik Gardiner, jako kandydat partji demokratycznej, został tej jesieni wybrany na prokuratora Greater New Yorku.

,,HRABIA'' w KŁOPOTACH.

,,N. Y. Journal'' donosi, że zamieszkały i znany w Washingtonie ,,hrabia'' Eugen Stanisław de Mitkiewicz jest znowu w kłopotach. Został on aresztowany przez dwóch amerykaninów, za wyłudzenie pieniędzy pod fałszywemi pozorami. ,,Hrabia'' znany jest w Ameryce jako awanturnik od roku 1863. Na balu, urządzonym wtedy dla oficerów ruskiej floty, poznał pewną młodą damę, od której ,,pożyczył'' pierścień wartości $1.250 i który z wielkim oporem był zmuszonym oddać.

Ks. Biskup Hryniewiecki.

Gdyśmy pierwsi przed kilku miesiącami podali wiadomość o przyjeździe do Ameryki ks. Biskupa Hryniewieckiego, wszystkie klerykalne gazety bez wyjątku, zakrzyczały nas, nie wierząc w podaną przez nas wiadomość. Obecnie organ ks. biskupa Quigley w Buffalo ,,The Catholic Union and T.'' donosi, że najdalej w dwa tygodnie można się spodziewać ks. b. Hryniewieckiego, który zamieszka stale w Washingtonie i obejmie kierownictwo nad polskiemi rzymsko-katolickiemi parafiami. Ukróci to władzę niektórych despotycznych kościelnych kacyków, którzy już obecnie niechętnem okiem spoglądają na jego przybycie.

KOSZTOWNE DZIEŁO.

Najkosztowniejszem dziełem na świecie jest urzędowa historja wojny o niepodległość Stanów Zjednoczonych, składająca się ze 112 tomów, opatrzonych mapami i rysunkami. Koszta wydawnictwa, jeszcze nie ukończonego, obrachowano na 3.000.000 dol. Dotychczas sprzedano 51.000 egzemplarzy.

Wojna przed 20.000 lat.

Największe przedhistoryczne pobojowisko zostało odkryte obecnie w pobliżu miasteczka Redland w Indian Territory. Archeolog, prof. Edwin Walters, który miejsce to odkrył, twierdzi, że zostało pogrzebanych na tym miejscu przeszło 100.000 ludzi, i że walka, w której zabici zostali, stoczoną była przed 20 tysiącami lat. W szkieletach tkwią ostrza strzał i odłamki pik kamiennych.

Z Pola Pracy.

¶ Wyższy sąd w Chicago przyznał robotnikowi kolejowemu F. R. Ketham $21.660, które kolej Chicago & Northwestern będzie musiała zapłacić za postawienie go na czarnej liście, z powodu, iż brał udział w strajku pullmanowskim.

¶ W obwodzie Spring Valley, Ill., 1.500 górników odrzuciło ugodę zawartą na konferencji w Jolliet między pracodawcami a delegatami górników. Ugoda brzmiała, że strajkierzy mają wrócić do pracy za cenę po 60 ct. od tony.

¶ Również strajkierzy w Ladd i Marquette także odrzucili ugodę.

¶ W fabryce Israela przy Schoenhauser Alle w Berlinie nastąpił wybuch sztucznych ogni, przyczem robotnik Połochowski, jego żona i niejaka Emma Schultz, odnieśli śmiertelne poranienia. Oprócz tego trzy osoby utraciły życie.

¶ W Hongton, Mich., strajkierzy finlandzcy powrócili do pracy, gdy im podwyższono płacę o 5 dol. miesięcznie.

¶ W Cleveland, Ohio., został sformowany nowy trust fabrykantów drutu, gwoździ i sztabowego żelaza.

ZE ŚWIATA.

— Rząd włoski zamierza rozwiązać przeszło 160 klerykalnych towarzystw i klubów przeważnie w Lombardii i Wenecji.

— Niemcy wysyłają trzy okręty wojenne do Hayti, by poprzeć swoje żądania, w sprawie odszkodowania za nieprawne uwięzienie Luedersa.

— Rząd włoski nie ma chęci wystąpić przeciw Stanom Zjednoczonym w proponowanym przez Austrję związku cłowym.

— Powstańcy kubańscy wtargnęli do przedmieść Havany i powiesili trzech hiszpańskich oficerów.

— Ogromną sensację w Paryżu wywołała sprawa zasądzonego przed dwoma laty za zdradę na dożywotnie więzienie, kapitana Dreyfus'a. Niektóre wybitne osobistości oskarżają o zbrodnię zdrady, za którą zasądzony został kap. Dreyfus, hrabiego Esterhazy.

— Rząd japoński śledzi bacznie przebieg zatargu niemiecko-chińskiego.

— W Bukareszcie, w Rumunii, dało się uczuć dwukrotne trzęsienie ziemi.

— Generała Weylera przyjmowano uroczyście w Palmie, w miejscu jego urodzenia, na wyspie Majorce.

— Podczas rozruchów w Bośnii, wojsko strzelało do robotników zabijając dwóch ludzi.

— Dwóch robotników, którzy ubliżająco mieli się wyrazić o cesarzu zasądzono w Berlinie jednego na 6 a drugiego na 4 miesiące więzienia.

— W domu rob. w Nenagh w Anglii, umarł najstarszy człowiek w w świecie, żołnierz z bitwy pod Waterloo, 116 letni Lawrence McCarthy, Pamiętał on dokładnie irlandzką rewolucję 1798 roku.

— Prezydent Guatemali nieczekając ponownego wyboru, ogłosił się dyktatorem na następne 6 lat. Wywołało to rewolucję. Nędza panuje w całym kraju nie do opisania.

— Na wodach Kostantynopola zatonął austryacki okręt ,,Diana'', zderzywszy się z angielskim parowcem ,,Antonio''. Pasażerowie w liczbie 150 i załoga zostali uratowani.

— W Madrycie wydano dekret nadający wyspom Kubie i Portorico autonomię.

— Chiński jenerał Czang Kiajan, komendant we fortach nad portem Kiu-Czau został skazany na śmierć, że się poddał niemcom bez wystrzału.

Nowy Gabinet austrjacki.

Po ustąpieniu prezesa ministrów hrabiego Kazimierza Badeniego, baron Gautsch von Frankenthurn sformował nowy gabinet składający się jak następuje: Baron von Gautsch, prezydent i minister spraw wewnętrznych: Hrabia Welsersheimb, minister obrony narodowej; Dr. von Wittek, minister dróg i kolej; Hrabia Baillet-Latour, minister oświaty: Herr Boehmbaweck, minister finansów; Herr Koerber, minister handlu, Dr. J. von Ruber, minister sprawiedliwości; Hrabia Bylandt-reidt, minister rolnictwa.

Z AMERYKI.

‡ W Texas, w powiatach Crooby, Hale i Lubbock szerzy się pożar łąk. Wiele posiadłości zgorzało i 320 sztuk owiec zginęło w płomieniach.

‡ Terytorium Oklahoma, czyni starania by do rządu Stanów zostać zaliczonem. Oklahoma ma 300.000 mieszkańców i płaci rocznego podatku około 3.000.000 dol.

‡ Niemieccy fabrykanci jedwabiu, bracia Rossie, zakupili w Mytie, Conn. loty na których zamierzają zbudować fabryki jedwabne, które do przyszłej wiosny mają być gotowe.

‡ W Chicago, komisarz policyjny Kipley, wydał rozkaz, by wszystkich napotkanych ,,trampów'' aresztowano. Zamierza on w ten sposób zmniejszyć liczbę rabunków i napadów.

‡ W Chicago, w fabryce skrzyń firmy Nelson, Morris & Co. zatrudnieni ,,skabowie'' zamierzają zastrajkować, jeśli ich Unia robotnicza poprze. Powodem, jest obniżenie im płacy.

‡ Z Washingtonu donoszą, że 48 Węgrów zajętych w kamieniołomach stanu Mississippi i Arkansas, zostało przez rząd odesłanych do Europy, gdyż mieli być sprowadzeni jako zakontraktowani robotnicy. Austryacki poseł Hengchmueller wstawiał się za nimi, lecz bezskutecznie.

‡ Na zachodzie Stanów Zjednoczonych trwa wojna kolejowa. Niektóre kompanie obniżyły już ceny jazdy z Chicago na zachód o kilka dolarów.

‡ Stany Zjednoczone na serjo myślą o anektowaniu wysp hawajskich.

Jeziora naftowe.

W pobliżu Baku nad morzem Kaspijskiem, znajdują się ogromne jeziora naftowe. Często wprost z ziemi nafta wybucha, w kształcie olbrzymiego wodotrysku. W r. 1887 olbrzymi wodotrysk nafty, zaczął bić na 350 stóp wysoko, poczem wytworzywszy jezioro, spłynął licznemi strumieniami do morza Kaspijskiego.

KRZYŻACY.

POWIEŚĆ HISTORYCZNA
przez
HENRYKA SIENKIEWICZA.

(Ciąg dalszy.)

20.

— Bóg to da...

To powiedziawszy, skłonił się i odwrócił; poczem wzruszył ramionami i rzekł półgłosem, tak jednak, aby go najbliżsi słyszeli:

— Chuchraku — zdjąłbym cię z kulbaki ostrzem kopii i przez trzy pacierze dzierżył w powietrzu.

I począł rozmawiać z księżną, którą znał dobrze. Anna Danuta pytała go, co robi na gościńcu, on zaś oznajmił jej, że jeździ z królewskiego rozkazu, by utrzymać bezpieczeństwo w okolicy, w której z powodu wielkiej liczby gości, ściągających zewsząd do Krakowa, łatwo jakowaś zwada zdarzyć się może. I na dowód przytoczył to, czego przed chwilą sam był świadkiem. Pomyślawszy jednak, że o orędownictwo księżnej za Zbyszkiem dość będzie czasu prosić wówczas, gdy okaże się tego potrzeba, nie nadawał zajściu zbyt wielkiego znaczenia, nie chcąc psuć wesołości. Jakoż księżna śmiała się nawet ze Zbyszka, że mu tak pilno było do pawich czubów — inni zaś, dowiedziawszy się o przełamaniu kopii, podziwiali pana z Taczewa, że tak łatwo to jedną ręką uczynił...

On zaś, chełpliwym nieco będąc, cieszył się w sercu, że go sławią, i sam wreszcie począł opowiadać o swoich czynach, które głośnem uczyniły imię jego szczególniej w Burgundyi na dworze Filipa Śmiałego. Raz on tam, w czasie Turnieju, chwycił, po skruszeniu kopii, pewnego rycerza ardeńskiego w pół, wywlókł go z kulbaki i wyrzucił na wysokość kopii w górę, chociaż Ardeńczyk cały był w żelazo zakuty. Filip Śmiały ofiarował mu za to złoty łańcuch, a księżna aksamitny trzewiczek, który on dotąd na hełmie nosi.

Słysząc to, wszyscy wpadli w wielkie zdumienie, z wyjątkiem Mikołaja z Długolasu, który rzekł:

— Nie ma już w dzisiejszych zniewieściałych czasach takich mężów, jacy bywali za mojej młodości, albo takich, o jakich ojciec mój mi opowiadał. Zdarzy się teraz szlachcicowi rozedrzeć pancerz, naciągnąć kuszę bez korby, albo skręcić między palicami hak żelazny, to się już mocarzem powiada i nad innych się wynosi. A drzewiej czyniły to dziewki...

— Nie przeciwię ja się temu, że dawniej byli ludzie tęższi — odpowiedział Powała — ale znajdą się i dziś chłopy krzepkie. Mnie Pan Jezus siły w kościach nie poskąpił, wszelako nie powiadam się najmocniejszym w tem królestwie. Widziałeś waść kiedy Zawiszę z Garbowa? Tenby mnie zmógł.

— Widziałem. Bary u niego tak szerokie, jak wał od krakowskiego dzwonu.

— A Dobko z Oleśnicy? Raz on na turnieju, który Krzyżacy w Toruniu wyprawili, rozciągnął dwunastu rycerzy z wielką chwałą dla siebie i dla naszego narodu...

— Ale nasz, Mazur Staszko Ciołek, tęższy był, panie, i od was, i od Zawiszy, i od Dobka. Powiadali o nim, że wziąwszy w garść świeży kołek, sok z niego wyciskał. 1)

— Sok ja też wycisnę! — zawołał Zbyszko.

I nim go kto poprosił o próbę, skoczył na brzeg drogi, udarł sporą gałęź drzewa, a następnie ścisnął ją za koniec w oczach księżnej i Danusi tak silnie, że sok począł istotnie kapać kroplami na drogę.

— Aj, Jezu! — zawołała na ten widok Ofka z Jarząbkowa — nie chadzaj-że na wojnę, bo szkodaby była, żeby taki zginął przed ożenkiem...

— Szkodaby! — powtórzył, zasępiwszy się nagle, Maćko.

Lecz Mikołaj z Długolasu począł się śmiać a z nim i księżna. Inni wszelako wychwalali w głos siłę Zbyszkową, że zaś w owych czasach żelazną rękę ceniono nad wszystkie inne przymioty, więc panny wołały na Danusię: ,,Raduj się!'' — ona zaś rada była, chociaż nie rozumiała dobrze, co jej przyjść może z tego kawałka wyciśniętego drzewa. Zbyszko, zapomniawszy całkiem o Krzyżaku, spoglądał tak górnie, iż Mikołaj z Długolasu, pragnąc przywieść go do pomiarkowania, rzekł:

— Próżnobyś puszył siłą, bo są lepsi od ciebie. Jam tego nie widział, ale ojciec mój był świadkiem czegoś lepszego, co przygodziło się na dworze Karola, cesarza rzymskiego. Pojechał do niego w odwiedziny król Kaźmierz z wielu dworzany, między którymi był właśnie i ów słynny z mocy Staszko Ciołek, syn wojewody Andrzeja. Pocznie się tedy raz chełpić cesarz, że ma między swoimi ludźmi pewnego Czecha, który niedźwiedzia wpół obłapiwszy, na miejscu go udusi. Dopieroż wyprawili widowisko, i Czech dwóch niedźwiedzi po kolei udusił. Bardzo się tem zafrasował nasz król, żeby ze wstydem nie odjechać i rzeknie: ,,Ale mój Ciołek nie da mu się pohańbić.'' Naznaczyli, że za trzy dni będą się zmagać. Nazjeżdżało się pań i rycerzy znacznych, a po trzech dniach chwycili się Czech z Ciołkiem na zamkowem dworzyszczu: ale niedługo tego było, bo ledwie się objęli, przełomił Ciołek Czechowi krzyż, pokruszył wszystkie żebra i dopiero nieżywego z wielką chwałą królewską, z rąk wypuścił 1). Tenże, przezwan od tej pory Łomignatem, raz dzwon wielki na wieżę sam jeden zaniósł, którego dwudziestu mieszczan z miejsca ruszyć nie mogło 2).

— A ile mu było roków? — pytał Zbyszko.

— Młody był!

1) Historyczne.

2) Historyczne.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

POLISH NEWS
„Kuryer Nowojorski."
GREATER NEW YORK COURIER.
FORMERLY
NEW YORK & BROOKLYN COURIER.
ESTABLISHED 1890.

Theonly Polish Political paper in New York, Brooklyn, Jersey City, Newark and vicinity, has a large circulation through the United States, and is an invaluable advertising medium.

SUBSCRIPTION:
One Year $1.50. Six Months 75 c.

PRENUMERATA:
Rocznie $1.50. Półrocznie 75 ct.
Numer pojedyńczy 5 ct.

Circulation 12.000.

ED. L. KOŁAKOWSKI,
Editor & Publisher.

All correspondences and money orders should be addressed to:
Wszystkie przekazy pieniężne i korespondencje adresować należy:
ED. L. KOŁAKOWSKI,
209 E. 4th St. New York.

Entered at the New York, N. Y. Post Office as second Class Mail Matter.

Za ogłoszenia i artykuły umieszczone pod rubryką „NADESŁANE" Redakcja nie odpowiada.

Kuć żelazo z za gorąca.

Nuż czladzi, dalej żwawo
Młotem klepmy po żelazie,
Raz na lewo, raz na prawo,
Ale gęsto raz przy razie,
Kujmy wszyscy nie zmęczeni,
Aż żelazo „*w stal*" się zmieni!

Aż polecą iskry wszędzie,
A choć praca to męcząca,
Nam zachętą w pracy będzie:
„*Kuć żelazo z za gorąca!*"
A choć iskra dłoń opali —
Lecz żelazo się nastali.

Więc niech lecą iskier roje,
Dalej lżejsza już robota,
I hartowne nowe zbroje,
Wyjdą dla serc z pod serc młota,
A do dawnych tarcz pancerzy —
Dopasuje Bóg rycerzy!

A więc klepmy po żelazie
I nie szczędźmy młota, ręki,
Bo po każdym nowym razie —
Już srebrniejsze lecą dźwięki.
Raźnie więc aż z dźwięków toni,
Głos się... bożych prawd wyłoni.

AFORYZMY.

* Kiedy się nie znajduje spokoju w sobie samym — napróżno go się szuka w świecie zewnętrznym.

* Wyobraźnia nie zdołałaby wytworzyć tyle przeciwieństw, ile jest w sercu każdego człowieka.

* Jest kilka środków zaradczych przeciw miłości — ale żaden z nich nie jest nieomylnym.

* Zaufanie dostarcza więcej materyału do rozmowy, niż dowcip.

UWAGI.

„Zgoda" donosi o zawieszeniu w urzędowaniu kasyera Związku N. P. p. W. Wleklińskiego, a miejsce jego tymczasowo zastępuje p. M. Majewski. Uczyniono to dla zaprowadzenia ładu i porządku. Widać z tego, że nowy prezes Związku p. H. J. Jabłoński energicznie bierze się do uregulowania administracji.

Lecz co to będzie z owemi 18.000 dol., które były zarząd wypożyczył kasyerowi? To niebagatela..,

***

W Chicago zacznie wychodzić jeszcze w bieżącym miesiącu pismo humorystyczne p. t. „Kuryer Świąteczny," którego zadaniem będzie bronienie interesów Zw. N. P. Bardzo potrzebne to pismo, wydawane będzie przez spółkę.

Obchód listopadowy udał się znakomicie. Najpiękniejszem numerem programu była deklamacja p. J. O. Pieniążka.

***

Ks. J. Strzelecki nie przybył na Obchód. Pilnował zapewne „fairu," który przynosi dolary, a u księży dolary mają zawsze pierwszeństwo...

***

Z okazji mającego nastąpić przyjazdu do Ameryki ks. biskupa Hryniewieckiego, Buffaloska „Reforma" zamieszcza paszkwilowy artykuł występując w brudny sposób przeciw ks. Biskupowi Hryniewieckiemu. Znaliśmy od dawna nędzne zasady „Reformy" teraz przyśliśmy do przekonania, że „Reforma" żadnych zasad nie posiada.

***

Redaktor philadelphijskiego „Patryoty," ex-kanonik W. Romanowski, alias ks. Szumowski, obejmuje probostwo niezależnej polskiej parafii.

***

Ks. J. Strzelecki ani myśli korzystać z ofiarowanego przez nas miejsca w łamach „Kuryera" na umieszczenie rachunków parafialnych, a nawet sierdzi się na nas, jak mogliśmy coś podobnego zaproponować. Wierzymy w szczery gniew księdza, gdyż składanie rachunków z dochodów, to najwstrętniejsza rzecz dla niektórych naszych duchownych ojców...

***

Przypadkowo dostał nam się stary, zeszłoroczny numer lwowskiej „Gazety Narodowej," w której spotkaliśmy się z feiletonem, osnutym na tle życia Polonii amerykańskiej p. t. „Niezależny polski kościół i niezależna parafia," pióra arcy-blagiera, czarno-żółtego Polaka Dra Emila Habdank Dunikowskiego.

***

W szkicu tym Dr. Dunikowski blaguje galicjanów co się zmieści, szarpiąc przytem wszystkich, którzy podczas jego pobytu w Ameryce nie bili czołem jego poselskiej mości.

***

Najbardziej wziął na ząb p. Chrostowskiego, który będąc naówczas redaktorem „Postępu" — pierwszy się poznał na czarno-żółtym doktorze — i przeciw jego blagierskim wycieczkom wystąpił.

***

Dr. Habdank przedstawia p. Chrostowskiego, jako ostatniego pijaka. Że Chrostowski nigdy nie pił, wiedzą o tem wszyscy, ale wiedzą i o tem, że to właśnie Dr. D. był typem najobrzydliwszego pijanicy-pieczeniarza, gdyż pił zawsze jak cztery dziewki na rachunek cudzej kieszeni.

***

Od czasu inauguracyi prezydenta McKinley'a utworzył się trust słodowy, trust szklany, trust karukowy, trust fortepianowy, trust rurowy i parę innych... Next! *K. P.*

Rosyjska poczta.

Do grabieżnych zaliczyć można zwyczaje poczty rosyjskiej. Wszystkie listy, które się urzędnikowi niepodobają są otwierane i podlegają cenzurze. Oprócz tego listy pieniężne podlegają całkowitej lub częściowej konfiskacie. Doświadczyliśmy tego na sobie, posławszy w liście rekomendowanym prenumeratę do „Kuryera warszawskiego, z której poczta 25 procent skonfiskowała.

PIERWSZA GAZETA W POLSCE.

Pierwsza gazeta w Polsce powstała w 17-tym wieku. Założoną została w początku 1661 r. za czasów króla Jana Kazimierza w Krakowie pod tytułem „Merkury Polski, dzieje świata obejmujący". Gazeta ta wychodziła w Krakowie tylko do końca Maja tego samego roku, poczem wydawano ją dalej w Warszawie.

Rozmaitości.

‡ Na wybrzeżu Anglii, przy ujściu rzeki Swim, rybacy wyłowili z morza ząb mamuta długości 2 i pół metra, ważący 120 funtów.

‡ Eskimosi przywiezieni przez porucznika Peary do New Yorku zapadają na choroby płucne, w tym straszliwie dla nich „gorącym" klimacie.

‡ W Afryce znajduje się pewien gatunek ptaków, żyjących familijnie. Familja taka, składająca się często z kilku tysięcy sztuk, zamieszkuje jedno drzewo, w kilkuset gniazdach.

‡ W Lake City, Fla. egzystuje prawo, mocą którego, każdy aresztowany płaci za odprowadzenie go do więzienia $2.50.

‡ Najstarsza apteka w świecie znajduje się w Szweinfurcie w Niemczech. Założoną ona była w roku 1412 kosztem $20.000.

‡ Cesarz niemiecki Wilhelm obchodził 25-letni jubileusz zawodu myśliwskiego. W ciągu tych 25 lat cesarz zastrzelił 33.967 sztuk różnej zwierzyny.

‡ Na wybrzeżu amerykańskiem złowiono raka morskiego, który ważył około 30 funtów i miał 37 cali długości. Jestto największy okaz o jakim słyszano.

‡ We Florydzie tak się rozrosły hyacenty wodne na rzece św. Jana, że na przestrzeni kilkudziesięciu mil, zatamowały żeglugę.

‡ W Paryżu mają być zaprowadzone dorożki elektryczne. Będą one zaopatrzone w siłę motoru, wystarczającą na 80 klm.

‡ Najnowszy przepis mody, nadchodzący z Paryża, każe podobno, aby panie bez rękawiczek bywały w teatrze, pod warunkiem wszakże, iż ręce ozdobione będą pierścionkami i branzoletkami.

‡ Wykradanie zwłok bogaczów stanowi specyalny sport złodzieji amerykańskich, którzy zwłoki te zwracają następnie rodzinie za wysokim okupem. Z tego powodu, milionerzy robią obecnie istne warownie.

‡ Odlatujące z Europy do cieplejszych krajów jaskółki, zimują w Afryce, w okolicach jezior Stefanii i Rudolfa. Gniazd jednakże tam nie budują.

‡ W Tule, w Rosji, 19-letni Fedor Nestrow, miał wynaleźć maszynę „perpetum mobile." Na wynalazek ten wydał on cały swój majątek t. j. 900 rubli i obecnie stara się dostać do Petersburga, by pomysł swój spieniężyć.

‡ Okrzyk „hura!" pochodzi podług twierdzenia jenerał-majora Willie z tureckiego „uranak," co znaczy „zabij ich!" Kto więc kogo chce uczcić okrzykiem, nie powinien wołać „hura!"

‡ Charles B. Nelson w Cadillac, Mich., jest jedynym człowiekiem, żyjącym z kulą w sercu. Został on postrzelony w serce, gdzie kula pozostała, a jednakże przyszedł do zdrowia.

GRUDZIEŃ.

Jeśli dzieci masz gromadę,
W domu swarę, kłótnię — zwadę,
O to w Grudniu z pełnej miarki —
Musisz wydać na podarki.

Mikołajki — dalej święta --
Niema rady, daj prezenta.
Kieszeń próżna kredę głosi —
Nic cię od niej nie wyprosi! --

DOBRANA PARA.

NOWELA
Juljana Łętowskiego. 11.

(Ciąg dalszy.)

Nachyliła się błyskawicznie do ręki staruszki i poczęła całować ją długo, bardzo długo i łasić się z wdziękiem młodej kotki i patrzeć jej czule w oczy.

— Przyjdę, przyjdę, przyjdę! — powtarzała pieszczotliwie przy tych czułościach.

Wiedziała już teraz wszystko, co jej trzeba było wiedzieć. Zręcznie tłumiona radość jaśniała na jej młodej i wdzięcznej twarzyczce, była już bowiem pewną swego domysłu i ani na chwilę nie wątpiła, że idzie tu o młodego człowieka, którego poznała w niedzielę.

— Poczekajcież! — pomyślała.

Sama już teraz unikała rozmowy o jutrze i posiedziawszy jeszcze całą godzinę, podniosła się, żegnając starą przyjaciółkę.

— Do jutra, moja złota pani! — szepnęła na odchodnem.

Pani Chojnicka wyprowadziła ją do samych drzwi i całując ją w czoło, narzekała jeszcze:

— Co mnie ty, Zosieńko, zdrowia kosztujesz!

Dziewczyna zrobiła niewinną minkę.

— Ja? Ale to z miłości do... do... paniusi!

— Ej, ty, ty, ty! — groziła stara.

Nazajutrz od samego rana pani Chojnicka krzątała się pilnie nad przygotowaniami do przyjęcia gości, doglądając wszystkiego i gderząc nawet na obie służące, gdy czegośkolwiek nie robiły po jej myśli. Pomimo, iż wczoraj wypierała się przed Zosią, pragnęła jednak tym razem wystąpić okazalej i zaprosiła około dziesięciu osób z pośród bliższych znajomych, nie licząc panny Zofji Rucińskiej i pana Józefa Jasinowskiego, którzy mieli być cichymi bohaterami tego zebrania.

Wśród zaproszonych znajdował się pan Broniewski z córką, śliczną młodą wdową, jeden z najdawniejszych przyjaciół rodziny, dalej panna Poziemska, młodziutka kuzynka męża nieboszczyka z ciotką, wreszcie pan Korecki z żoną i dwiema córkami, oraz panna Izabella z matką i jednym z braci, który kształcił się w Heidelbergu i na pewien tylko czas odwiedził Warszawę.

Zadowolona z siebie pani Chojnicka, przejęta obowiązkami gospodyni, była niezmordowana.

Przedewszystkiem, już od ósmej, musiała ustąpić z salonu, gdzie przez dwie blizko godziny odbywało się strojenie fortepianu, o co Zosia już od paru tygodni się dopominała, grywała tu bowiem często, gdy nie było nikogo. Przy obcych nie chciała nigdy zasiąść do fortepianu, ale pani Chojnicka, sama niegdyś dobrze grająca, wiedziała, iż dziewczyna ma prawdziwe zdolności, od maleństwa w dobrej szkole kształcone, choć w ostatnich czasach, jajęta lekcjami, nieco grę poważniejszą zaniedbywała. Dziś staruszka postanowiła zmusić dziewczynę do popisu i już z góry cieszyła się z tego, pewna zupełnie jej powodzenia. Mogła zresztą zagrać lub zaśpiewać młodsza panna Korycka, ucząca się także śpiewu, słowem, przy większem zebraniu fortepian mógł się bardzo przydać.

Oprócz podwieczorku z kawą, ciastkami, owocami, konfiturami i winem, miała być nadto podana i kolacja gorąca, zaproszenia opiewały bowiem: „na herbatę." Kolacja została już wczoraj ułożona ze starą kucharką, która się ucieszyła, że będzie mogła znów się popisać, jak to nieraz bywało za nieboszczyka pana. Z kredensu wydobyła też staruszka bogatą i piękną zastawę stołową, od lat paru już nieruszaną i sama zajęła się nakryciem w jadalnym pokoju. O czwartej stał już tam stół, gotów na przyjęcie potraw i gości.

Najpierw, bo już w kilkanaście minut po piątej, wpadła Zosia, a na jej widok pani Chojnicka aż krzyknęła z podziwu.

— Zosiu, Zosiu! — zawołała uradowana — jakże ty się ślicznie ubrałaś, jakże ci w tem dobrze! No, już teraz wszyscy głowy potracą dla ciebie.

— Ej, cóż tam! Skromna nowa sukienka — tłómaczyła się dziewczyna. — Byłam już tak obdarta...

— Skromna... ale jakże to wybornie dobrane — podziwiała staruszka — jak szykownie zrobione. — Oj, ty, ty! — poczęła jej grozić. — Ty mi dziś jednego chłopaka na nic zgubisz!

— Jednego? To więc będzie ich dużo? — podchwyciła dziewczyna z fjołkowemi oczyma.

— Zobaczysz! — odparła krótko pani Chojnicka.

Złotowłosa zrobiła wówczas nadąsaną minkę.

— Więc dobrze się domyślałam, że tu dziś będzie sporo gości? — rzekła z udaną wymówką. — A! niedobra pani! A gdybym też tak przyszła była podskubana, jak gęś?

— Ej! co znowu! Tobie we wszystkiem dobrze...

— Tak się to mówi... A wie pani, czemu przyszłam umyślnie tak wcześnie? — mówiła dalej nieco już smutniej dziewczyna — bo jakżeby to wyglądało, gdybym przy gościach wchodziła do salonu sama?...

— Słusznie, rybeńko, słusznie. Dobrześ zrobiła!

— A któż dziś będzie? — spytała jeszcze Zosia.

— Nic ci nie powiem. Zobaczysz sama. Znasz prawie wszystkich.

Dalszą rozmowę przerwał dzwonek u drzwi.

— Oho! Już! — szepnęła Zośka, rzucając okiem w zwierciadło.

Młoda służąca, czekająca w pogotowiu, przebiegła przez salon do przedpokoju, a po chwili wkroczyli państwo Koreccy z dwiema córkami, witani w progu przez gospodynię.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Ziemie Polskie.

— We Lwowie wygasł już trwający od czerwca tyfus brzuszny. Przez cały czas trwania epidemii zapadło na tę chorobę 355 osób, z których 40 umarło.

— Policja krakowska aresztowała woźnicę Franciszka Bisa, podejrzanego o skradzenie z wozu pocztowego 2.600 zlr. i 2 pakiety w drodze między Jasionką i Rzeszowem.

— Jubileusz 25-cio letniej pracy nauczycielskiej obchodził Jan Kamiński, dyrektor 6-cio klasowej szkoły męzkiej w Czerniowcach.

— W okolicach Brzeżan wykopano kufer, zawierający za 25.000 fr. klejnotów, skradzionych przez Jana Wesołowskiego w Bukareszcie.

— W Poznaniu otwartą została w Teatrze Polskim Wystawa Przyjaciół Sztuk Pięknych.

— W Poznaniu założonem zostało Towarzystwo przełożonych biór adwokackich. Celem towarzystwa, które działalność swą na całe Niemcy rozszerzyć zamierza, jest utworzenie kasy chorych i kasy dla wdów i sierot.

— W Miłosławiu zaprowadzonem zostanie oświetlenie elektryczne kosztem dziedzica p. Kościelskiego.

— W Żninie zawarli żydzi przy wyborach do rady miejskiej kompromis i dopomogli do zwycięztwa Niemcom.

— 16-to letni syn ekonoma Muehlbrandta w Żninie spowodował wykolejenie lokomotywy na koleji buraczanej, przyczem maszynista Gramsch utracił życie, a palacz został ranny. Chłopaka aresztowano.

— Gazecie Grudziądzkiej grozi nowy proces od Tow. H. K. I., za obrazę członków zarządu hakatystów w korespondencji o skazaniu J. Tynickiego z Brodnicy. W drukarni odbyto rewizję, szukając rękopisu tej korespondencji.

— W Obornikach, w Poznańskiem, obchodziło małżeństwo Świąteccy złote wesele.

— W Tworkowie na Ślązku zmarł ś. p. ks. Augustyn Woltzel, historyk Ślązka, który spisał dzieje kilkunastu miast Ślązkich.

— W Miedmie w Prusach Zachodnich wybrała gmina kilkakrotnie sołtysem Polaka. Rejencja nie zatwierdziła wyboru i zamianowała sołtysem miejscowego karczmarza Fotha, niemca. Ładne równouprawnienie.

— Komitet budowy pomnika A. Mickiewicza w Warszawie otrzymał zawiadomienie od rzeźbiarza C. Godebskiego, że model figury już jest wykończony i zostanie oddany do odlewu.

— Z Warszawy udaje się do Włoch, celem obejrzenia modelu pomnika Mickiewicza specjalny komitet, składający się z pp. Henryka Sienkiewicza, księcia M. Radziwiłła i artystów pp. St. Witkiewicza i L. Marconiego.

— „Kuryer Codzienny" warszawski, z okazji 100-ej rocznicy urodzin A. Mickiewicza, ofiarował swym abonentom czterotomowe wydanie poezji Mickiewicza, z portretem autora.

— W Borówcu pod Trzemesznem, Ks. Pozn., jeden z gospodarzy orząc na polu, wykopał urnę z monetami złotemi i srebrnemi, pochodzącemi z r. 1017.

— Pomiędzy Inowrocławiem i Bydgoszczą zaprowadzonem zostanie połączenie telefoniczne.

— W Siemianicach, pod Ostrowem, w majętności hrabiny Szembekowej spłonęła gorzelnia.

— W Borku przy Kobylopolu pojedynkowali się właściciele dóbr rycerskich hrabia Czarnecki i pan Paliszewski. Siódmy wystrzał zranił hr. Czarneckiego.

— Dobra rycerskie Galinka i Stefanowo, w pow. Jarocińskim przeszło 4.000 mórg obszaru, przeszły drogą kupna w ręce pp. Skrzydlewskiego i Moszczeńskiego.

— W Husiatynie w Galicji odbył się wiec ludowy, na którym sprawa oświaty i kwestje ekonomiczne były omawiane.

— Zwłoki artystki sceny krakowskiej, ś. p. Antoniny Hoffmann, złożone tymczasowo w grobie p. Modrzejewskiej w Krakowie, przeniesione zostały do własnego, kosztem rodziny zbudowanego grobu.

— Magistrat lwowski uchwalił utworzyć komitet budowy pomnika Tadeusza Kościuszki i dawać na ten cel corocznie 5.000 zlr. aż do czasu wybudowania pomnika.

— W Jabłonce niższej, pow. Turka w Galicji, Prokop Pytczak, rozdrażniony długo wlekącym się procesem o grunt, zamordował swego przeciwnika, Ołeksę Michajłyszyna. Zbrodniarza aresztowano.

— W Krakowie zawiązanem zostało towarzystwo służby prywatnej mające na celu wzajemną pomoc w potrzebie i pośrednictwie w wyszukaniu pracy.

— W Ługnianach, w miesiącu lutym b. r. postanowiło kilkunastu mniejszych posiedzicieli ziemskich utworzyć stowarzyszenie w celu drenowania swych pól. Statuta stowarzyszenia zostały teraz potwierdzone, a minister rolnictwa udzielił stowarzyszeniu 12.000 marek, jako pożyczkę państwową na drenowanie czyli rurkowanie pól.

— W Pyzdrach, w pow. słupeckim, gub. kaliskiej, wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie rejent Janicki. Przyczyną samobójstwa starca była choroba nieuleczalna.

— W Gródku pod Lwowem zmarł nagle burmistrz tamtejszy, Bazyli Dmochowski.

— W dniu 15-go grudnia b. r. otwartą zostanie linia telefoniczna, łącząca Lwów z Wiedniem.

— Na pomnik Władysława Syrokomli zebrano dotychczas w Warszawie 1.288 rubli. Mogiła poety na cmentarzu Rosa w Wilnie znajduje się w smutnym stanie. Składki zaczęto zbierać w r. 1881.

— Z Warszawy jadąc drogą do Łosia [w gub. Siedleckiej] Hersch Cymerman owinąwszy się w kożuch zasnął. Gdy się przebudził w lesie przy wozie nie było już koni, które złodzieje odprzęgli.

— Z Suwałk donoszą, że w mieście tym mnożą się szulernie, w których ludzie gromadzą się, by stracić grosz krwawo zapracowany. Karciarstwo stało się w okolicy powszechną manią.

— We wsi Strachominie w pow. Nowomińskim, Józefowi Radzie skradziono 10 owiec. Dopędzony złodziej, zdołał się ukryć i tylko owce właściciel ich odzyskał.

— W Kielcach ma być otwarte na nowo seminarjum rzymsko-kat., zamknięte przed pięciu laty.

— W okolicy Grochowa, niedaleko Warszawy, zbójeckie bandy coraz częstsze urządzają na przejezdnych napady. Urządzono na nich obławę, jednakże bezskutecznie.

— W Lublinie odbyła się w sali balowej teatru zabawa tańcująca, na rzecz Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Rzemieślników i Handlowców m. Lublina.

— W Częstochowie odbyły się wybory do zarządu gminy starozakonnych.

Polacy w Ameryce.

¶ W Syracuse, N. Y., procesowaną jest Łucja Wesołowska, oskarżona o otrucie dzieci pp. Nowaków.

¶ W Omaha, Nebr., w miejsce spalonego tam kościoła św. Pawła, Polacy pobudowali nową świątynię, która w tym miesiącu poświęconą została.

¶ W Baltimore, Md. aresztowani zostali Katarzyna i Marcin Turkowscy oraz Józef Warszewski, za podrabianie i puszczanie w obieg 10-cio dolarówek.

¶ Zamieszkała w Chicago, Ill., p. 550 Noble St. Zofia Krakowska zbliżywszy się do pieca gazolinowego, przez zajęcie się ubrania, odniosła silne poparzenia.

¶ Licytacja realności ks. Pitasa w Buffalo, na zaspokojenie pretensji A. Karwowskiego, została odłożoną do Stycznia.

¶ Wychodząca w Buffalo polska gazeta „Słońce," przeniesioną została do St. Paul, Minn.

¶ W Buffalo, N. Y., Polak Jan Swan skazany został na 25 dol. kary za przesyłanie przez pocztę niemoralnych listów i kart pocztowych.

¶ W Milwaukee, Wis., dwa małe dziewczątka, Marja Szpotek i Anna Poznańska, oskarżone zostały o skradzenie z pewnego saloonu 5 dolarów i pudełka cygar.

¶ W Milwaukee, Wis. zawiązanym został polski klub pod nazwą „Klondike". Do klubu tego należy kilku młodych Polaków, którzy się na wiosnę do Klondike wybierają.

¶ W Scranton, Pa. aresztowanym został redaktor „Przeglądu" p. Surdel przez ob. Twardowskiego z Priceburga za pieniądze, jakie mu się od niego należą.

¶ W South Bend, Ind. aresztowany został Fr. Szamecki, podejrzany o należenie do spółki z Dembińskim w kradzieży popełnionej w składzie Braci Whitman.

¶ W Milwaukee, Wis., wybuchł pożar w domu J. L. Pazorskiego przy ul. Wright, wyrządzając szkodę na $1.900. Przyczyna pożaru niewiadoma.

HUMOR i SATYRA.

CHYBIONY ŚRODEK.

Ożenił się raz stary grat
Z młodziutką kobieciną,
Nie słuchał moich cennych rad:
„Nie dla niej mąż z łysiną!"

„Łysina? głupstwo, odrzekł wprost
Wszak środków nam użycza
Na niezawodny włosów wzrost
Mikstura sławna „Znicza".

Maść kupił — tarł łysinę wciąż —
I wnet był skutek błogi:
Na łysej głowie stary mąż
Rosnące uczuł — rogi.

DZIESIĘCIORO PRZYKAZAŃ DLA ŻONY.

1. Pamiętaj nie mieć żadnych przyjaciół — oprócz własnego męża.
2. Nie nadużywaj imienia twego męża i nie rób długów na jego rachunek.
3. Nie zakłócaj spokoju domowego o lada drobnostkę.
4. Schodź mężowi z drogi, gdy zły i jeżeli go się boisz, udawaj strach przed jego gniewem.
5. Nie rozbijaj talerzy i garnków — a przynajmniej nie na głowie męża.
6. Nie ozdabiaj głowy twego małżonka w niepotrzebne akcesorya.
7. Nie okradaj siebie ni męża na zdrowiu przez kłótnie i swary.
8. Nie mów nigdy źle o mężu, nawet gdybyś miała dowody jego złych czynów, bo co dziś jemu — jutro tobie zdarzyć się może.
9. Nie pożądaj kosztownych i coraz nowych toalet, jeżeli nie chcesz przyprowadzić męża do torby i kija.
10. Nie pożądaj nazbyt ani balów, ani pikników, ni rautów.

Fraszki.

Zna Ojczulka.
Pierwszy parafianin: — Jak też długo potrwa „fair" pod kościołem?
Drugi parafianin: — Tak długo, jak długo starczy pieniędzy parafianom na zakupywanie „klapek."

Matka: Patrz syneiu, właśnie kurczątko wyłazi z jajka.
Synek: Aj ale którędy ono tam wlazło?

W stylu handlowym.
— Panie Bartel, jak pan jesteś zadowolony ze swojej żony?
— Nu, dzękowacz Bogu, towar dobry, tylko opakowanie za drogie.

W wieku XIX.
— Twój najstarszy syn liczy 20 lat? Zapewne chłopak już pod wąsem?
— Pod wąsem jeszcze nie, ale już pod łysiną.

— To wino mam po dziadku. Smakuje ci?
— Zostawmy umarłych w spokoju!

Jednakowy pogląd.
— Tylko tym razem jeszcze chciej mnie poratować pożyczką, już nigdy więcej nie przyjdę.
— Właśnie i ja o to się obawiam.

Z domowych dyskursów.
Mąż: Idę do knajpy i gdybym do 10-ej nie wrócił, to nie czekaj na mnie z kolacją.
Żona: Ani myślę do 10 czekać — ja cię już o 9-ej z knajpy za kołnierz wyciągnę.

KRÓLEWNA.

Miała na twarzy tęsknotę,
Kibić powiewną,
Często goniłem sny złote,
Upojon mową jej śpiewną.
I patrząc w oczy tej dziewy,
Szeptałem minstrel prawdziwy:
Moja królewno...
Minęła wróżka snów — wiosna,
Ta pora rzewna,
Urocza doba miłosna
Pierzchła, jak mara powiewna:
Krążą pogłoski wśród rzeszy,
Że trzecim mężem się cieszy
Moja królewna.

NAGROBEK dla DARMOCZYTALSKICH.

Tu żywcem pogrzebani leżą czytelnicy,
Do których kolektor darmo zbijał bruk ulicy,
Gdyż żaden za „Kurjera" nie zapłacił centa —
Oby pamięć po nich na zawsze została przeklęta!

DARMOCZYTALSCY.

Brooklyn, N. Y.

W. Bąkalski;	S. Adamkiewicz:
I. Godwin:	T. Jarłowicz:
I. Rutkowski;	I. Zabłocki;
Brzeziński;	Szczepański;
A. Staczar;	J. Siuda.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kronika.

Notatki z New Yorku.

‖ Pan J. Molski, dawniejszy nasz kolektor, rozpoczyna z dniem dzisiejszym na nowo regularna kolektę za „Kuryer Nowojorski.”

‖ Na obchodzie listopadowym zebrano na rzecz rodzin po pomordowanych w Pennsylvanii górnikach $19.87, ze sprzedaży przez „Kuryera” ofiarowanych kalendarzy zebrano również na ten cel $3.46. Reszta kalendarzy sprzedaną zostanie na Obchodzie styczniowym w Brooklynie.

‖ Przekonawszy się o uczciwości kompanii kolonizacyjnej „The Rahway Improvement Co.” 261 Broadway, która sprzedaje loty w Rahway, N. Y., śmiało ją polskiej publiczności polecamy. Loty w tej kompanii kupione są pewne, gdyż nie ma centa długu na nich a pan Macnamara ofiarowuje $10.000 temu, ktoby mu jakikolwiek dług na lotach udowodnił. Dalej p Macnamara upoważnił nas do ogłoszenia, że jeśli sprzeda teraz 50 lot, kompania daruje loty pod szkołę i kościół polski. Urzędnikami tej kompanii są: Henry Macnamara, prezydent; John T. Fenlon, sekr.; Philip Westenfelder, Jr., kasjer.

‖ Obchód listopadowy, odbyty w przeszły poniedziałek udał się doskonale. Sala była przepełniona. Program został wykonany doskonale. Deklamowali pan J. O. Pieniążek, 8-letni Franuś Wazeter i p. Hysko. Piękny, chociaż trochę za długi odczyt wygłosił p. W. Szukiewicz, piękne śpiewy wykonały chóry Towarzystw: „Harmonii” i „św. Cecylji;” P. K. Wiśniewski wygłosił piękną mowę, zachęcając do przystępowania do Związku N. P. oprócz tego orkiestra p. H. Wenskiego zagrała kilka pięknych utworów.

‖ Najpiękniejszym numerem programu Obchodowego było „Kazanie Ojca Marka, z Konfederatów Barskich,” A. Mickiewicza, wygłoszone przez p. Józefa Odrowąż-Pieniążka.

‖ Przyszła zabawa „Kuryera” która się odbędzie w sobotę dn. 29 Stycznia r. p. w „Germania Assembly Rooms” będzie bezprzecznie jedną z najpiękniejszych zabaw w sesonie.

‖ W koncercie i przedstawieniu „Kuryera” najwybitniejsze polskie amatorskie siły wezmą udział. Również p. J. O. Pieniążek tak oklaskiwany na Obchodzie listopadowym wygłosi kilka monologów i zaśpiewa kuplety z „Barona Cygańskiego.”

‖ Na zabawie „Kuryera” odegraną zostanie znakomita sztuka ludowa ze śpiewami p. t. „Wróżby, czyli noc św. Andrzeja.”

‖ Podług umowy Towarzystw w sprawie narodowych Obchodów, że jeden Obchód ma się odbywać w New Yorku a drugi w Brooklynie, przyszły Obchód Styczniowy odbędzie się w „Palace Hall,” w Brooklynie w dniu 23 Stycznia, 1898. Na właściwy dzień Obchodu t. j. na 22 Stycznia nie mogły Tow. dostać sali.

‖ Maskarada Tow. „Harmonii,” która się odbędzie 15 Stycznia r. p. w „Beethoven Hall” już teraz świetnie się zapowiada. Nie ma prawie Polaka i Polki, którzyby się na tę Maskaradę nie wybierali.

‖ Polecamy poparciu Rodaków i Szan. Polskich Towarzystw introligatora J. F. Pecka, Polaka, 203 E. 2 st., który wykonuje wszelkie roboty szybko, dobrze i tanio.

‖ Kto chce za swą pracę przewieść się do Europy, niech czyta na czwartej stronie ogłoszenie biura „The International Shipping Office” 5 Clinton str.

‖ Dzielni nasi Krakusi nowojorscy, urządzają swój roczny bal, jak zwykle w dzień Sylwestra t. j. 31go grudnia b. r. w Germania Assmbly Rooms. Bal ten uda się, gdyż Krakusi cieszą się zawsze poparciem Publiczności i Towarzystw.

‖ Nietylko „Kuryer” urządzi piękne przedstawienie. Tow. 3-ci Maj na przedstawieniu swem, które się odbędzie 8-go stycznia r. p. w Germania Assembly Rooms, odegra dwie piękne sztuki p. t. Dramat jednej nocy i Werbel Domowy. Reżyserem jest p. Fr. Zieliński, sztukom tym więc można wróżyć powodzenie.

‖ Morderca Guldensuppego, Marcin Thorn, ubiegłego wtorku po południu został uznanym przez sędziów przysięgłych winnym zbrodni morderstwa w pierwszym stopniu. Wyrok śmierci został wydanym na niego ub. piątku. Nack'owa będzie procesowaną osobno.

‖ Kto nam przyśle zeszłoroczny numer „Gazety Polskiej” która dawniej wychodziła w New Yorku a w którym na 1-ej stronie w 1-ej szpalcie znajdował się wiersz p. t. „Czarne duchy,” otrzyma darmo „Kuryera” na cały rok.

‖ Do Tow. Sokołów wstąpiło bardzo wielu nowych członków, ludzi ze wszech miar przyzwoitych, jest więc nadzieja, że Tow. to pomyślnie się obecnie rozwijać będzie.

‖ Ob. Niemojowski, powrócił do dawnego zajęcia i pracuje jako nocny porter w hotelu na rogu 5-ej ave. i Clinton Place.

‖ Przez kilka dni bawił w New Yorku Apolinary Karwowski, wydawca „Reformy” z Buffalo i „papież” niezależnego kościoła.

‖ Transport kalendarzy Maryańskich, Powieściowych i t. d. wydawnictwa J. Steinbrenera, do sprzedania hurtownie po zniżonej cenie. Agenci, wydawcy gazet, lub księgarze niechaj się zgłoszą pod adres: J. Janusz, 209 E. 4 st.

‖ Na ostatniem posiedzeniu Oddziału Skarbu Nar. Pol. w Rapperswylu, na New York i Okolicę postanowiono od przyszłego Nowego Roku nie wysyłać zebranych pieniędzy do Europy, ale zatrzymywać je tutaj aż do potrzeb kraju. Spodziewać się można, że wobec tego składki się wzmogą, gdyż dotychczas wiele ludzi na wysyłanie pieniędzy do Europy sarkało.

‖ We czwartek zeszłego tygodnia (w Thanksgiving Day) panna Katarzyna Radkiewicz wyprawiła huczne imieniny. Licznie zebrani goście bawili się w domu babki solenizantki wesoło i przyzwoicie.

‖ Były wydawca nieistniejącego „Świata,” Cz. Raganowicz, chcąc wskrzesić takowy, nowy wymyślił humbug. Zamierza on zorganizować Towarzystwo zakupna lot i farm, którego każdy członek opłacałby 2 dol. miesięcznie. Pieniędzmi temi, Raganowicz pomógłby sobie do wskrzeszenia „Świata.” Niestety... niema dzieci w Nowym Yorku...

‖ Co są warte loty sprzedawane przez Cz. Raganowicza, wykażemy to w przyszłym numerze „Kuryera” zamieszczając sprawozdanie „County Clerka”.

‖ Ob. Józef Chęciński, przeprowadził swoją kawiarnię z 5-ej ul., na swoje stare miejsce p. n. 32, 1-sza ul., przy 2-ej ave.

‖ Tow. Algemeine Verein na poniedziałkowem posiedzeniu postanowiło prowadzić dalej proces o własność kościoła. Sprawa ta więc będzie jeszcze obie strony kosztowała tysiące dolarów. Jak nam wiadomo, Tow. Alg. Verein chętnieby odstąpiło od sprawy, gdyby kościół nasz został zapisany na parafję polską czyli na ogół, ale nie chce się zgodzić, by własność ludu przeszła w ręce biskupa, Ajrysza, jak sobie tego życzy ks. „proboszcz.”....

‖ Pracujący w kompanii gazowej „Equitable“ ob. Bujakiewicz stracił w tych dniach miejsce z powodu zaniedbywania obowiązków, jednak na skutek prośby kilku wpływowych Polaków, napowrót przyjętym został.

‖ Na Obchodzie wybrano komitet, mający się zająć wypracowaniem protestu przeciw projektowi wstrzymania emigracji, senatora Lothgiera. W skład komitetu weszli pp. T. Kornobis, G. W. Nowak, Stryczyński, A. Domalewski.

‖ Chcesz wysłać pieniądze do Starego kraju, kupić szyfkartę lub wymienić pieniądze, udaj się do starego Polsko-Litewskiego Banku Maksa Kobrego, 40 Canal st. i 142 Division st. w New Yorku.

Notatki z Brooklyna.

‖ Przybyli na misję do Brooklyna OO. Jezuici, sieją w ten sposób słowo Boże, że występują przeciw Związkowi N. P., „Zgodzie” i „Kuryerowi.” Zwykła to taktyka naszych „ojców,” którzy jedynie „biznes” mają na celu. A że naiwnych jeszcze nie brak, robią też pobożni „ojcowie” po kilkaset dolarów dziennie. Lud zrobiłby lepiej, gdyby swój ciężko zapracowany grosz użył na coś pożyteczniejszego, jak na wypasanie tych „wilków w owczej skórze.“

‖ Wiele Towarzystw i wielka liczba Publiczności wybiera się na bal 6-go Oddz. W. P. Krakusów, który się odbędzie w dzień Sylwestra, 31-go grudnia b. r. w „Turn Hall“ 61-73 Meserole st.

‖ „N. Y. Journal“ podaje w numerze z dnia 26 listopada, artykuł o kościele św. Stanisława Kostki, opatrzony rysunkiem kościoła, tudzież portretami ks. L. Wysieckiego, panny Józefy Dobrowolskiej i panny Franciszki Selerzyńskiej.

‖ Ubiegłej środy po poł. umarła żona Wł. Budzyńskiego, Antonina Budzyńska, zam. p. n. 252, 19 ul., pozostawiając kilkoro nieletnich dzieci.

Notatki z Jersey City, N. J.

‖ Przedstawienie amatorskie i bal Tow. Socjalistów Polskich odbędzie się we wtorek 8-go lutego, 1898 r., w „National Hall” przy Brunswick st.

‖ Jeśli chcecie nabyć dobrej kawy lub herbaty za tanią cenę i otrzymać w dodatku ładny prezent, udajcie się do wielkiego składu kawy i herbaty S. Herschensteina p. n. 319 Henderson st., przy Newark ave.

‖ Założonem tu zostało nowe tow. śpiewackie im. „Chopin'a.” Dyrygientem i nauczycielem śpiewu jest p. T. Roszak. Młodemu Towarzystwu życzymy pomyślnego rozwoju.

‖ Żwracamy uwagę Czytelników na odezwę „Polskiej Narodowej Ligi,” umieszczoną w rubryce „Sprawy Towarzystw.”

Sprawy Towarzystw.

NEW YORK.

Podziękowanie.

Niniejszem składamy podziękowanie wydawcy „Kuryera” Ed. L. Kołakowskiemu, za bezinteresowne wydrukowanie afiszy na Obchód listopadowy i ofiarowanie kalendarzy do sprzedania na Obchodzie na dochód rodzin pomordowanych w Hazleton, Pa. górników.

Komitet Obchodowy:
T. Kornobis, prezes,
S. W. Nowak, sekr.
St. Pruss, kasjer,
J. Służewski,
H. Wenski.

Zawiadomienie.

W Imieniu Tow. „Harmonia” podajemy do wiadomości wszystkich Tow. Polskich, że 3-ci roczny piknik Tow. „Harmonia” odbędzie się w niedzielę dn. 7-go sierpnia, 1898 r., w „Washington Parku,” Newtown, L. I. Upraszamy więc wszystkie Polskie Tow., by zamawiając Parki na swoje Pikniki, zwróciły łaskawie uwagę na datę naszego Pikniku i nie szkodziły nam, urządzając swoje zabawy na ten sam dzień.

Komitet.

Zawiadomienie.

Niniejszem zawiadamia się członków Tow. św. Cecylji, iż we środę, dnia 8-go grudnia, b. r. odbędzie się w hali pod kościołem miesięczne posiedzenie tegoż Towarzystwa. Na porządku dziennym wybór nowego Zarządu, przeto obecność wszystkich członków jest pożądaną.

Józef Okształ, sekretarz.

JERSEY CITY, N. J.

Odezwa.

Szanowni Rodacy!

Jak zapewne wszystkim wiadomo, w Jersey City została zorganizowana „Polska Narodowa Liga,” mająca na celu połączenie wszystkich Towarzystw z New Yorku, Brooklyna, Jersey City i Okolicy w jeden bratni węzeł coby ułatwiło — w razie nieszczęścia którego z naszych Rodaków — podanie mu bratniej dłoni. Oprócz tego zawiązaliśmy „P. N. Ligę,” by udowodnić naszym Rodakom, na dalekim zachodzie zamieszkałym, że i my, tu we wschodnich Stanach Ameryki żyjący, kochamy się wzajemnie. Główne reguły „P. N. Ligi” są następujące: 1. żona lub rodzina po śmierci męża odbiera 600 dol. 2. mąż po śmierci żony odbiera 300 dol. 3. W razie kalectwa, któreby członkowi odebrało zupełną możność pracowania „P. N. Liga” wypłaca 150 dol. nie wykreślając go z listy członków.

Opłata stosunkowo bardzo mała wynosi 1 dol. opłaty miesięcznej, 5ct. na utrzymanie biura Ligi, 5ct. na organ Ligi, i 1 cent na kapitał żelazny, co wynosi razem $1.11 miesięcznie.

Spodziewamy się, że Szan. Towarzystwa Polskie zechcą przyłączyć się do tej rzymsko-katolickiej organizacji dla Stanów Wschodnich Ameryki Pół. założonej.

Z bratniem pozdrowieniem
W. Jankowski, sekr. jen.

Wszelkie korespondencje, tyczące się „P. N. Ligi” nadsyłać na ręce sekretarza pod adresem:
W. Jankowski, 313 — 6 st.
Jersey City, N. J.

Zawiadomienie pośmiertne.

Donoszę wszystkim krewnym i znajomym, że moja kochana Matka, Antonina Grzywińska, z domu Brutkiewicz, po długich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zakończyła życie w dniu 14-go Października b. r. o godz. 3 ej po poł. przeżywszy 78 lat. Pogrzeb odbył się 17-go Paźdz, z domu żałoby w mieście Wątrzyzinie, w Prusach Zach. a ceremonii dopełnił ks. prałat Połumski.

W smutku pogrążony syn
Teodor Grzywiński,
135 Wythe Ave. Brooklyn, N. Y.

KALENDARZYK ZABAW.

New York.

31 Grudnia. Bal I. Legionu i III. Oddz. W. P. Krakusów w „Germania Assembly Rooms.”

8 Stycznia. Koncert, Teatr i Bal Tow. III Maj w „Germania Assembly Rooms.

8 Stycznia Bal na dochód polsko-litewskiej parafii św. Wojciecha (w górze miasta) w „Arion Lieder Tafel Hall” 705-707 Courtlandt Ave., pom. 154 i 155 ul.

15 Stycznia. Bal maskowy Tow. Śpiewu „Harmonia,” w „Beethoven Hall,” 210-214 E. 5 st.

29 Stycznia. Koncert, Teatr i Bal „Kuryera” w „Germania Assembly Rooms.”

12 Lutego. Bal I. Bat. Och. Pol. Strzelców w „Beethoven Hall.”

19 Lutego. Bal Tow. im. jen. Czachowskiego w „Bohemian National Hall”, 321-325 E. 73 St.

Brooklyn.

31 Grudnia (w Sylwestra) Bal 6-go Oddz. W. P. Krakusów w „Turn Hall”, 61-73 Meserole St.

1 Stycznia. Bal Tow. „Arka Przymierza” w „Pallace Hall,” 89-93 Grand str.

8 Stycznia. Bal maskowy Tow. „Czytelnia” w „Pallace Hall.”

15 Stycznia. Bal Tow. Pań Polskich w „Pallace Hall.”

30 Stycznia. Bal Tow. Br. Pom. K. Pułaskiego w „Labor Lyceum Hall.”

16 Kwietnia. Bal Tow. Młodzieży Polskiej „Arka Przymierza” w Palace Hall.

WEZWANIE.

Ja, Józef Kormiłko, zawiadamiam żonę swą Józefinę, z p. n. 9 Levis st. Jersey City Heights, N. J., aby w ciągu pięciu dni wróciła do domu.

W przeciwnym razie nie jestem odpowiedzialny za jej długi i wniosą sprawę do Sądu o rozwód.

Józef Kormiłko.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Polak, niedawno przybyły z Kraju, posiadający uniwersyteckie wykształcenie, władający językiem polskim, francuski, niemieckim i rosyjskim, poszukuje zajęcia. Łaskawe oferty nadsyłać pod adresem: Julian Wendorf, 266 E. 78 st. St. New York.

Mieszkania, składające się z trzech jasnych pokoi do wynajęcia po $7.50 ct. w domu ob. J. Kunickiego p. n. 660 Water St., N. Y.

Zegarki kieszonkowe do sprzedania. Yankee Watch $1; Climax Watch $1,50. Dla kupujących tuzin, ceny fabryczne. M Oleksiewicz, 324 Nepperhan ave., Yonkers, N. Y.

Polska młoda panienka w wieku od 13 do 15 lat mówiąca po polsku i angielsku, znajdzie zajęcie u doktora-dentysty. Zgłosić się do Redakcji „Kuryera.”

Niedawno z kraju przybyły polak, w wieku 28 lat, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia, choćby za małem wynagrodzeniem. Adres: K. S. c. o. „Kuryer,” 209 E. 4 st.

Dwóch porządnych Polaków znajdzie pomieszkanie i stół p. n. 201 Driggs ave., Brooklyn, N. Y., u p. E. Hasse.

Mlody polski chłopiec potrzebny potrzebny zaraz do nauki u Introligatora. Zgłosić się p. adr. J. F. Peck, 203 E. 2. St. New York.

Jeśli szukacie do kupienia zakładu rzeźnickiego, znajdziecie takowy w najlepszej okolicy. Interes dobrze idący. Sposobność nie do odrzucenia. Wiadomość w Saloonie p. n. 237 E. 73 St. New York.

Akuszerka polska Marja Paul zawiadamia niniejszem Szan. Rodaków, że przeprowadziła się z p. n. 403 Grove St., do nowego mieszkania p. n. 77 Newark Ave., Jersey City i zarazem uprasza swoje pacjentki i Szan. Polki o poparcie.











